Nr. 499. Kraków, Sobota 9 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 00 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchota, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Rocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odosobnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zawieszenie broni.

Berlin, 9 listopada. (P. B. K.) Warunki zawieszenia broni zakomunikowane zostały naszym pełnomocnikom. Ich całkowitego przyjęcia zażądano do poniedziałku. Treść warunków zawieszenia broni nie nadeszła jeszcze do głównej kwatery i Berlina.

O abdykacyę cesarza Wilhelma.

Berlin, 9 listopada. (P. B. K.) Dziś zebrała się parlamentarna grupa postępowego centrum i narodowo-liberalnych. Jak słychać, obecnie także centrum uważa **abdykacyę cesarza za jedyne możliwe ulżenie ciężkiej sytuacyi.**

Narodowo-liberalni występują jednomyślnie **za utrzymaniem cesarstwa**, natomiast znaczna część frakcyi ma być skłonną do oddzielenia **kwestyi personalnej od kwestyi zasadniczej.**

O wyjazd Wilhelma do Szwecyi.

Wiedeń, 9 listopada. Biuro korespondencyjne donosi ze Sztokholmu: »Stockholms Tidningen« stwierdza, że wiadomość o zamierzonem **przesiedleniu się cesarza Wilhelma do Szwecyi jest bezpodstawną.**

Niemcy przyznają, że stracili wiarę w prawo przemocy.

Berlin, 9 listopada. (B. K.) Kanclerz państwa wydał odezwę do Niemców zagranicznych, w której powiada, że w piątym roku wojny Niemcy, opuszczone przez sprzymierzeńców, **nie mogą wobec przemocy dalej prowadzić wojny.** Zwycięstwo, na które wielu liczyło, nie przypadło w udziale Niemcom, ale **naród niemiecki odniósł większe zwycięstwo, ponieważ zwyciężył sam siebie i swoją wiarę w prawo przemocy.**

Protest Austryi przeciw wmaszerowaniu Niemiec do Tyrolu.

Wiedeń, 9 listopada. (B. K.) Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło austro-węgierskiemu ambasadorowi w Berlinie, aby ze względu na zawieszenie broni, zawarte między Austro-Węgrami a państwami nieprzyjacielskiemi, zaprotestował przeciw wmaszerowaniu wojsk niemieckich do Tyrolu i Salzburga. Poselstwa austro-węgierskie w zagranicy neutralnej otrzymały polecenie zawiadomienia rządów państw neutralnych o tym proteście, z prośbą, aby zawiadomiły o tem także rządy państw, które z nami znajdują się na stopie wojennej.

Wilson nawołuje do porządku.

Budapeszt, 9 listopada. (B. K.) Węgierska rada narodowa otrzymała od prezydenta Wilsona telegram, w którym Wilson apeluje, by Węgry postarały się, **aby przekształcenie Węgier odbyło się w porządku, by unikano wszelkich gwałtów.**

Wiedeń, 9 listopada. (B. K.) Prezydent Seitz otrzymał od Wilsona depeszę, analogiczną jak rada narodowa węgierska. Taką samą depeszę otrzymała rada narodowa czesko-słowacka.

Żydzi proszą Wilsona o pomoc.

Wiedeń, 9 listopada. (Tel. f.) Pisma wiedeńskie donoszą z Morawskiej Ostrawy o pogromach żydów w Galicyi zachodniej.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi, że syoniści wiedeńscy zwrócili się telegraficznie do Kopenhagi, skąd ma być wysłany do prezydenta Wilsona radiotelegram z protestem przeciw pogromom żydów w Galicyi zachodniej. Syoniści wiedeńscy zwracają się do Wilsona z prośbą o uporządkowanie stosunków w Polsce.

Niemcy austryaccy przeciw Habsburgom.

Berlin, 9 listopada. »Berliner Tageblatt« przynosi z Wiednia korespondencyę dra L. Ledorera, omawiającą obecne położenie nowego państwa austro-węgierskiego. Korespondent po długim wywodzie podnosi, że wśród obecnych stosunków międzynarodowych połączenie się Niemców austryackich z Rzeszą **nie byłoby pożądanem.** W dalszym ciągu stwierdza korespondent, że sfery dworskie i urzędnicze w Wiedniu czekają z upragnieniem na okupacyę Wiednia i krajów austro-węgierskich przez koalicyę, **mając nadzieję, że koalicya utrzyma na tronie cesarza Karola.** »Ale mylą się — kończy korespondent — lud niemiecki nie ugnie karku pod jarzmo, które Karol I ze swoim rządem pragnie mu nałożyć przy pomocy koalicyi. Żadna dynastya nie zbankrutowała w sposób tak niegodny jak Habsburgowie«.

Podobne informacye co do nadziei dworu austryackiego przynosi także »Frankfurter Zeitung«.

Nowe republiki w Niemczech.

Berlin, 9 listopada. W Hamburgu, Bremie, Lubece i Szlezwigu-Holsztynie obwołano republiki socyalistyczne.

Rady żołniersko-robotnicze w Oldenburgu, Szlezwigu-Holsztynie i miastach hanzeatyckich oświadczyły, że chcą wejść w rokowania z rządem berlińskim i nie mają zamiaru oderwać się **od Rzeszy niemieckiej.**

Walka z rewolucyą w Niemczech.

Berlin, 9 listopada. Obiega tu wiadomość, że rząd niemiecki ma podjąć walkę z rewolucyą i w tym celu **powoła wojska z Finlandyi.** Rzesza niemiecka ma być podzielona na 3 obwody wojskowe.

Wzmożenie się siły socyalistów niezawisłych.

Berlin, 9 listopada. Pod wrażeniem wypadków w miastach hanzeatyckich obradował przedwczoraj gabinet wojenny. Miano stanowczo rozstrzygnąć sprawę abdykacyi cesarza. Obrady trwały przez całą noc z dnia 7 na 8 b. m. Zarówno socyaliści z grupy Scheidemanna jak przedstawiciele grupy liberalnych stwierdzili niesłychane wzmożenie się wpływu **socyalistów niezawisłych.**

Z całego szeregu wielkich miast prowincyonalnych niema żadnych wiadomości. Mówią o strajku powszechnym, który objął nawet pocztę.

Rewolucya w Hanowerze i Oldenburgu.

Berlin, 9 listopada. Ruch rewolucyjny rozszerza się także w Hanowerze i Oldenburgu. Powstały tam rady robotniczo-żołnierskie. — Krwawych zajść nie było.

Rewolucyoniści w Kolonii.

Berlin, 9 listopada. Oddział marynarzy przybył z Kilonii do Kolonii i zajął tutaj dworzec kolei.

Ucieczka ks. Henryka pruskiego.

Berlin, 9 listopada. Brat cesarza, ks. pruski Henryk **uciekł z Kilonii do Danii** w towarzystwie żony. Uciekł tam równie komendant miasta Kilonii, generał Falk.

Płonne pogróżki Mackensena.

Budapeszt, 9 listopada. Jak donosi »A Nap«, **konnica francuska zajęła Orsowę.** W każdym razie połączenie z Orsową **jest przerwane.** Z komitatu Brasso ucieka tłumnie ludność węgierska. **Rumuni plądrują i mordują wszędzie.**

Templon obsadzili Serbowie. Powyżej Orsowy czyni Mackensen zarządzenia, dążące albo do utrzymania się na stanowiskach, albo do zabezpieczenia sobie odwrotu. Przy moście nad Czerną stoją działa z wylotami, **zwrócone w stronę Orsowy. Mackensen miał oświadczyć, że** nie będzie zważać na rokowania pokojowe Węgrów, gdyż broni nad Dunajem granic Rzeszy niemieckiej.

Akcya we sprawie Czechów.

Praga, 9 listopada. Dzienniki czeskie ogłaszają oświadczenie posła czeskiego w Paryżu, dra Benesza, który proponuje, aby Czechy podjęły misyę zabezpieczenia żywności dla Wiednia **i ochronę Austro-Węgier przed grożącym bolszewizmem.** Czesi obsadzą swojem wojskiem najbardziej bolszewizmem dotknięte Słowaczyznę oraz terytorya graniczne **między Austryą a Węgrami.** Również **terytorya północnych Czech** o mieszanej niemiecko-czeskiej ludności **obsadzą wojska czeskie.** Koalicyi oddana będzie linia kolejowa Tryest—Praga dla komunikacyi bezpośredniej.

Archiwum ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń, 9 listopada. Podsekretarz stanu dr Habermann objął w posiadanie archiwum byłego austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych imieniem Rady stanu nowego państwa austro-węgierskiego.

Proklamacya państwa czeskiego na Słowaczyźnie.

Dzienniki czeskie ogłaszają, że wysłany na czele wyprawy wojskowej czeskiej na Słowaczyznę dr Szrobar przybył do miasta Szkalicy, (na granicy Moraw), gdzie na zgromadzeniu, liczącem 5.000 ludzi, proklamowano państwo czesko-słowackie. Dr Szrobar oświadczył, że władze węgierskie uważa się za obalone, a język słowacki jest językiem szkoły i urzędów. Takie samo zgromadzenie odbyło w sąsiedniej Holicy. Władze węgierskie opierają się tej akcyi.

Bośnia i Hercegowina przyłączona do Jugosławii.

Belgrad, 9 listopada. (B. K.) W Sarajewie przy udziale wszystkich stronnictw utworzyła się bośniacka rada narodowa z Solą na czele. Generał pułkownik Sarkotić stanął do usług rady narodowej. Rząd serbski, który prowizorycznie znajduje się w Wyszegradzie, natychmiast skomunikował się z Bośniakami i na ich prośbę wysłał do Bośni wojska serbskie. Wojska wczoraj wkroczyły do Sarajewa, gdzie panuje spokój. Rada narodowa oddała egzekutywę w ręce rządu, złożonego z 9 **członków.** Rząd ten natychmiast **proklamował** przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Jugosławii.

Szwajcarya nie uznaje rządu sowietów.

Berno, 9 listopada. (B. K.) Szwajcarska Agencya donosi, że rada związkowa uchwaliła zerwać wszelki kontakt z tutejszą misyą rządu sowietów i wezwać ją do opuszczenia Szwajcaryi. Rada związkowa utrzymywała dotąd stosunki z misyą tylko w interesie Szwajcaryi, mieszkających w Rosyi, a rządu sowietów nie uznawała.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 listopada. (B. K. Urzędowo ogłaszają: Francuzi, którzy na północny wschód od Quedenarde ponownie usadowili się na wschodnim brzegu Skaldy, zostali w kontrataku znów poza rzekę wyparci. Między Skaldą a Mozą dalej prowadziliśmy ruch w ciągu ostatniej nocy zgodnie z planem. Przed naszemi nowymi liniami wywiązały się walki straży tylnych, które przybrały większe rozmiary na południe od drogi Valenciennes—Mons, nad Sambre, na północ od Avesnes, na wzgórzach Mozy, na południowy zachód od Sedanu. Zakończyły się one wszędzie wyparciem nieprzyjaciela. Wieczorem stał nieprzyjaciel na linii na wschód od Bavai, północ od Avesnes, wschód od La Capelle, południowy zachód od Hirson, południe od Signal—L'Abbaye, koło Poix-Terron i na wzgórzach Mozy na południowy zachód od Sedanu. Na wschód od Mozy walki częściowe w terenie lesistym na zachód od Breandeville.

Rokowania Węgier z koalicyą w Belgradzie.

Belgrad, 9 listopada. (B. K.) Okręt, wiozący węgierską misyę pokojową, przybył wczoraj po południu o 3 do Belgradu. Członkowie tej misyi zajechali do hotelu »Korona« jako goście rządu serbskiego. Ludność zachowała się zupełnie spokojnie. Generał Tranchet d'Esperay przybył o godz. 5 do Belgradu i zawiadomił hr. Karolyego, że o godz. 6 oczekuje przybycia misyi węgierskiej. Karolyi o godz. oznaczonej udał się do kwatery generała d'Esperay, tam zaprowadzono go do salonu i hr. Karolyi odczytał memoryał rządu węgierskiego. Memoryał ten nazywa wojnę **dziełem feudalnej autokratycznej monarchii austro-węgierskiej, złączonej przymierzem z pruskim militaryzmem.** Memoryał wyłuszcza krótko program nowego rządu. W sprawie czeskiej i jugosłowiańskiej przyjmuje rząd utworzenie niezawisłego czeskiego i jugosłowiańskiego państwa i pozostawia **ustalenie granic rozstrzygnięciu powszechnej konferencyi pokojowej.** Nadto prosi rząd węgierski **o pomoc wobec braku węgla** i wskazuje na to, że klucz do sytuacyi pod tym względem leży w ręku **Czechów i Polaków, którzy odmawiają przesyłki węgla z Niemiec.**

Generał Tranchet uważnie słuchał każdego zdania memoryału. Gdy padło zdanie, że kierunek nowych Węgier będzie demokratyczny, przytaknął głową, przy innych punktach potrząsał głową przecząco. Kiedy hr. Karolyi odczytał ten ustęp memoryału, który powiada, że delegaci są wykonawcami woli narodu węgierskiego, przerwał mu generał słowami: **Pan reprezentuje tylko naród węgierski a nie inne narody Węgier.** (Memoryał zawiera bowiem wyrażenie: »Hongrois«, podczas gdy generał czyni różnicę między wyrażeniem »Hongrois« a »Magyar«).

Tranchet odpowiedział potem na memoryał krótko, wskazując na to, że Francya do r. 1867 kochała Węgry, odtąd jednak Węgry szły zupełnie na pasku Niemców i uciskały inne narodowości. Węgry są teraz zewsząd otoczone nieprzyjaciółmi. Wystarczy, by Tranchet dał tylko znak, a Czecho-Słowacy, Rumuni, południowi Słowianie **zdruzgocą Węgry.** Dla koalicyi osoba hr. Karolyego jest rękojmią grzeczności, dlatego naród węgierski powinien popierać Karolyego. Następnie Tranchet pożegnał misyę i konferował z Karolyim i ministrem Jaszym o szczegółach.

Rekwizycye w Królestwie.

Jak pojmują nawet w tej krytycznej dla siebie chwili rolę swoją Niemcy w okupacyi niemieckiej, świadczy następujące w miastach i wsiach ziemi sieradzkiej ogłoszone urzędowe »obwieszczenie«.

Odstawa zboża, bydła, kartofli i surowców wojennych postępuje ostatnimi czasy bardzo niedbale, częściowo nawet zupełnie ustała. W różnych miejscowościach stawiano nawet czynny opór rekwirującym. Wskutek tego kazałem już kilku gospodarzy aresztować, w przyszłości ukarzę wysoką grzywną i więzieniem nietylko winnych, lecz pieniężnie całe miejscowości, w których częsty opór będzie miał miejsce. Wyznaczonych terminów odstawy należy, jak dotychczas przestrzegać. Trzeba nieposłuszeństwo i opieszałość niewykonywujący nałożonych na nich obowiązków szkodzą sami sobie. W wypadkach takich **nie będę miał żadnego względu.** Burmistrzowie, wójci i sołtysi winni są niniejsze ogłoszenie natychmiast opublikować i pouczać mieszkańców, aby ich uchronić od szkody i nieprzyjemności.

Sieradz, d. 21 października 1918 r.

(podp.) **Röchling**".

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Warszawa, 9 listopada. Ustępujący z Zagłębia Austryacy zaczęli spekulować ogromnym zapasem żywności i towaru, nagromadzonym w Granicy (60 wagonów). Np. kupowano krowy po 300 koron. Kilka wagonów owiec wypuszczono do lasu. Brał je, kto chciał. Kilku legionistów obecnych na stacyi w Granicy interweniowało. Przejeżdżający minister Minkiewicz wydał szereg zarządzeń. Zaczęły się walki. — Przybyły z Dąbrowy oddział legionistów w liczbie 30 urządzi obławy po lesie. W dniu 4-tym listopada **padło sześć ofiar, między innymi, oficer legionowy.** W wyniku udało się **odeprzeć tłum**, chcący rabować na stacy i w lesie. Wzburzenie jednak nie ustało. W Dąbrowie powstały po niektórych kopalniach **rady robotnicze.**

Pociągi z Granicy nie odchodzą do Ząbkowic, gdyż Niemcy nie wypuszczali z powrotem lokomotyw i wagonów. Podróżni z pakunkami wędrują piechotą półtora kilometra do Ząbkowic.

Wiadomości z Lublina.

(Zaprzysiężenie wojska. — Wzmocniona ochrona. — Rozbrojenie obcych wojsk. — Przejęcie magazynów. — Gen. Liposzczak. — Komisya finansowa. — Porozumienie z P. K. L.).

Od dłuższego czasu nie dochodzi nas poczta z byłej okupacyi austryackiej. Nie otrzymujemy też dzienników lubelskich. Tem skorzej korzystamy z informacyj prasy warszawskiej. I tak w warszawskiej „Gazecie Porannej" z 7 listopada znajdujemy z Lublina następujące informacye:

Przysięgę wobec komisarza Zdanowskiego złożyło około tysiąca b. wojskowych armii austryackiej i żołnierzy I korpusu wojsk polskich gen. Dowbór-Muśnickiego. Wielotysięczne tłumy z uczuciem radosnego wzruszenia towarzyszyły ślubowaniu żołnierza polskiego na drogiej ziemi polskiej, na wierną służbę zjednoczonej Ojczyźnie polskiej. O mury prastarej świątyni obijały się entuzyastyczne okrzyki na cześć Zjednoczonej Polski, Wojska Polskiego i Rządu, Piłsudskiego i koalicyi. Owacyjnie witano również liczny oddział wojska czeskiego, który w narodowych barwach wziął udział w uroczystościach.

Komendę placu sprawuje podpuł. **Pasławski**. Dziś ogłoszony został stan **wzmocnionej ochrony w mieście.** Spokój w mieście panuje zupełny, dzięki sprawnej organizacyi straży bezpieczeństwa publicznego, do szeregów której zciągnęły się liczne zastępy młodzieży. Usiłowania grabieży przez wypuszczonych z więzień rzezimieszków stłumiono w zarodku. Magazyny wojskowe, gmachy rządowe, dworzec kolejowy obsadziły warty wojskowe i straży bezpieczeństwa. Wojskowi nie-Polacy zostali **rozbrojeni.** Pospiesznie i tłumnie jak również cały personel urzędniczy niepolski, opuszczają oni miasto. W sobotę wieczorem ewakuował się konsulat niemiecki.

Gen.-gubernator Liposczak oddał do dyspozycyi władz polskich **cały tabor techniczno-wojskowy.** Na razie gen. Liposczak pozostaje w Lublinie w charakterze komendanta wojsk nie polskich, pospiesznie i bezładnie ewakuujących się do rodzinnych krajów.

Linia kolejowa **Trzebinia—Kowel** przeszła w ręce polskich kolejarzy. Spodziewane jest wkrótce całkowite objęcie sieci kolejowej w b. okupacyi.

Z polecenia generalnego komisarza rządu utworzona została **komisya finansowa**, jako stały organ doradczy generalnego komisaryatu rządu w sprawach finansowych.

Reprezentanci instytucyj bankowych w Lublinie w zrozumieniu obywatelskich obowiązków oddali do natychmiastowej dyspozycyi generalnego komisarza rządu kwotę 2,000.000 K na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb, zwłaszcza wypłatę żołdu i utrzymanie żołnierzy i oficerów. Ponadto komisya zajmuje się obmyśleniem środków zaradczych na wypadek ewentualnych trudności w prawidłowej cyrkulacyi znaków pieniężnych.

Z prowincyi sygnalizują spokój, potworzyły się wszędzie straże bezpieczeństwa. Wyznaczeni komisarze rządu w powiatach oddane mają przejęcie i organizacyę administracyi.

Na stacye pograniczne wysłani zostali delegaci, celem porozumienia się z Polską Komisyą Likwidacyjną w sprawie rozdziału artykułów żywności i towarów, zatrzymanych na granicy przez kolejarzy galicyjskich.

Walki we Lwowie.

Komenda wojsk polskich ogłasza następujący komunikat ze Lwowa z 6 listopada:

Nieprzyjaciel, otrzymawszy znaczniejsze posiłki, po daremnych atakach od strony kolei czerniowieckiej, podjął ruch oskrzydlający od strony Kulparkowa. Dowodzący na tym odcinku kapitan Boruta przyjął walkę i zmusił nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu. 200 ludzi licząca kompania ukraińska uciekła w kierunku drogi stryjskiej, rzucając amunicyę, broń, pasy do karabinów maszynowych i ich części.

O godzinie 4 po południu bitwa między szkołą kadecką a Kulparkowem skończyła się zupełnem rozbiciem nieprzyjaciela. **Dworzec w Kulparkowie zajęliśmy.**

W kierunku północnym zajęliśmy dworzec w Kleparowie. Zdobył go por. Abraham, zdobywca dworców lwowskich (Kulparkowski i główny poprzednio) i to za każdym razem atakiem kilku ludzi podwożonych samochodem, opatrzonym karabinem maszynowym. Górę Stracenia, opuszczoną przez nas chwilowo, wziął automobilem sierżant Adolf **Wietky** z trzema ludźmi.

W ciągu walk wczorajszych odebraliśmy nieprzyjacielowi znowu dwa karabiny maszynowe. Porucznik Mirecki zdobył szósty z rzędu. Ogółem odebraliśmy dotąd nieprzyjacielowi 15 karabinów maszynowych. Nasze samoloty obrzuciły nieprzyjaciela bombami. Komendę naczelną nad oddziałami wojsk polskich pełni kapitan Mączyński, zast. kapitan Lapiński.

Wydział rękodzieł, przemysłu i handlu P. K. L.

Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej objął Sekcyę III Krajowego urzędu odbudowy w ten sposób, iż urząd ten nie porzucając swych zadań w zakresie odbudowy, staje się Biurem Wydziału dla przemysłu, rękodzieł i handlu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. Zakres działania Krajowego urzędu odbudowy S. III, wskutek tego rozszerza się znacznie, gdyż obok sprawowania dawnych agend gospodarczej odbudowy przemysłu, rękodzieł i handlu, przybywa obecnie cała administracya sprawami rękodzieł przemysłu i handlu na terytoryum podległem P. K. L., należąca odtąd do kompetencyi władz politycznych drugiej i trzeciej instancyi. Rozumie się, że to rozszerzenie kompetencyi K. U. O. ma charakter przejściowy, wywołany obecną sytuacyą.

Między innemi do zakresu wydziału dla przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. należą: przygotowywanie tymczasowych umów państwowych, tyczących tej dziedziny państwa polskiego, sprawy wszelkich stowarzyszeń i spółek przemysłowych, judykatura przemysłowa z kompetencyą drugiej i trzeciej instancyi, pełnienie funkcyj dawniejszych wiedeńskich organów rozdzielczych dla surowców i materyałów przemysłowych, względnie nadzór nad temi instytucyami, którym ten rozdział będzie przydzielony. Wydziałowi dla przemysłu, rękodzieł i handlu podlegają władze polityczne I. instancyi w sprawach przemysłowych, następnie inspektorowie przemysłowi, oraz instruktorowie dla stowarzyszeń rękodzielniczych, wreszcie są mu podporządkowane czasowo znajdujące się w faktycznym okręgu tutejszej władzy instytucye przemysłowe Wydziału krajowego z wyjątkiem szkół zawodowych. Na czele samego Wydziału dla przemysłu, rękodzieł i handlu stoi p. Inż. Edmund **Zieleniewski**, zastępcą jest p. Antoni **Doermann**. Kierownictwo Biura Wydziału objął kierownik K. U. O. S. III. dr Roger **Battagia**. Biura K. U. O. S. III zostały już zreorganizowane odpowiednio do nowego zakresu działania. Prezydyum Wydziału urzęduje w Krzysztoforach oraz w gmachu przy Rynku 30, I p. Tamże urzęduje Sekretaryat Wydziału (telefon Nr 1119).

Polska Komisya Likwidacyjna powołuje również do życia tymczasową Radę **handlowo-przemysłową**, złożoną z delegatów K. U. O., Krajowego urzędu gospodarczego, Dyrekcyi Kolei państwowych, Izb handlowych i przemysłowych, Związku Izb rękodzielniczych i stowarzyszeń rękodzielniczych, Towarzystwa rolniczego, Głównego Zarządu towarzystwa Kółek rolniczych, Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, Syndykatu rolniczego, Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, Wojennej Centrali Handlowej, Związku górników i hutników polskich, Związku stowarzyszeń robotniczych i reprezentantów przemysłu rępnego i naftowego. Do zakresu działania tej Rady należeć będzie inicyatywa w dziedzinie gospodarczej i gospodarczo-politycznej przemysłu i handlu, a przedwszystkiem współdziałanie w rozdziale materyałów, artykułów częściowościowych, dokonywanych przez biura K. U. O. S. III., względnie także przez K. U. G. oraz przez inne organy P. K. L., wreszcie współdziałanie w udzielaniu pozwoleń wywozowych.

Za odrzucenie orderu.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 listopada.

Sierżant I brygady Legionów Polskich, Franciszek **Styliński** odpowiadał onegdaj przed sądem karnym wiedeńskim na Josefstadzie za obrazę byłego rządu austryackiego, którą popełnił, składając srebrny medal waleczności do rąk kancelaryi gabinetowej. Obrazy dopatrzyła się c. k. prokuratorya państwa w Wiedniu w piśmie Stylińskiego z oświadczeniem, że składa medal, bo uważa, iż po traktacie brzeskim piastowanie jakichkolwiek tytułów, godności lub odznaczeń państw centralnych »nie licuje z godnością, obowiązkiem narodowym i honorem uczciwego człowieka«. Rozprawa onegdajsza była dalszym ciągiem rozprawy, odbytej dnia 31 lipca 1918 roku, a odroczonej celem przeprowadzenia dowodów.

Obrońca oskarżonego, adwokat, dr Antoni **Chmarski**, zażądał wydania wyroku uwalniającego, powołując się na to, że wobec utworzenia państ narodowych na gruzach monarchii Habsburgów, w szczególności z powodu przyłączenia ziem polskich zaboru austryackiego do państwa polskiego, Styliński stał się dla Austryi niemieckiej cudzoziemcem, a przestępstwo jego przedstawia się jako popełnione w obcem państwie i już dlatego do kary pociąganym on być nie może. Prócz tego rząd rzekomo obrażony, czy to dawny austro-węgierski, czy to dawny austryacki, już nie istnieje i brak dlatego uprawnionego oskarżyciela. Wreszcie powołał się na brak obrazy, bo podanie do kancelaryi gabinetowej podyktowane było tylko gorącem uczuciem patryotycznem, z powodu ciężkiej krzywdy narodowej Polakom wyrządzonej i nie wyszło poza ramy patryotycznego protestu.

Sąd wiedeński, który zresztą ogłasza wyroki »w imieniu państwa niemiecko austryackiego« lub »w imieniu prawa«, ogłosił tym razem wyrok »w imieniu jego cesarskiej mości« skazując legionistę na karę 50 koron! Zdaniem wiedeńskiego sędziego obowiązują jeszcze dotychczasowej ustawy i dotychczasowe urządzenia. Charakterystycznem jest, że ten sam sędzia odstąpił wprzód akta prokuratoryi państwa z po-

wodu podejrzenia, że zachodzi obraza majestatu. Lecz prokuratorya państwa w Wiedniu nie chciała tak daleko posunąć obrony dzisiejszych do niedawna urzędów. Obrońca oskarżonego zgłosił przeciw temu wyrokowi odwołanie.

W sprawie żydowskiego komitetu wojskowego.

Naczelnik wydziału administracyjnego P. K. L., hr. Lasocki, wystosował do wszystkich komisarzy P. K. L. w kraju następujące zawiadomienie:

Pojawiła się drukowana odezwa żydowskiego komitetu wojskowego w sprawie utworzenia ochotniczej rezerwy żydowskich żołnierzy, która nie w zupełności odpowiada intencyom wydziału wojskowego i administracyjnego P. K. L., a nadto działa drażniąco na ludność chrześcijańską. Poleca się przeto Panom nie dopuścić do rozpowszechnienia tej odezwy.

Celem utrzymania spokoju i porządku publicznego zgodziły się wspomniane wydziały na utworzenie straży żydowskiej pod następującymi warunkami:

1) Straż ta ma bezwarunkowo podlegać Naczelnej Komendzie Wojsk Polskich.

2) Ma być zaopatrzona w zewnętrzne odznaki, wskazujące na przynależność do Polski.

3) Ma być użyta do pełnienia służby bezpieczeństwa niestylko w interesie żydów, ale i ludności chrześcijańskiej.

4) Ma służyć do działania w pracy oddziałów wojskowych.

W myśl powyższych zasad zezwoli Pan, o ile w jakich miejscowościach tamtejszego powiatu grożą rozruchy, a Pan nie rozporządza dostateczną siłą do utrzymania porządku, na utworzenie Straży żydowskiej. Baczyć jednak należy, aby do Straży tej dopuszczono tylko ludzi dojrzałych, dających pełną rękojmię, że stanowiska swego nie nadużyją. Należy dążyć, by Straż ta działała w ścisłem porozumieniu ze Strażą obywatelską chrześcijańską i jej komendą. Oddziałów Straży żydowskiej używać należy do pełnienia służby w miastach i miasteczkach, a nie wysyłać ich na wieś. Przestrzegać należy, aby Straż żydowska jak najenergiczniej przed jakąkolwiek działalnością, któraby mogła wywołać rozdrażnienie wśród ludności chrześcijańskiej. Z powodu rozruchów antysemickich, które się w niektórych miejscowościach kraju pojawiły, zaznaczam, że żadna władza w kraju cywilizowanym nie może ścierpieć grabieża majątków, zagrażania bezpieczeństwu, zdrowiu i życiu swych obywateli bez względu na wyznanie, do którego należą. Nadto w naszym kraju, który dopiero co uzyskał swą wolność i niepodległość nie możemy dopuścić, by wybryki samowoli społecznych narazily Polaków na zarzut nietolerancyi i barbarzyństwa.

Zadaniem Pańskiem jest do wybuchu rozruchów nie dopuścić, a o ileby się pojawiły, bezwarunkowo stłumić.

Zwracam uwagę Pańską na okoliczność, że jedną z głównych przyczyn niechęci ludności chrześcijańskiej do żydów był wyzysk dokonywany przez stosunkowo wielu handlarzy żydowskich przy sprzedaży niezbędnych przedmiotów zapotrzebowania ludności, jak odzieży, obuwia itp. Zechce Pan zwrócić uwagę na kupców żydowskich, by materyały odzieżowe i inne przedmioty codziennego zapotrzebowania, które jeszcze mają na składzie, sprzedawali po godziwych cenach, zaś paskarstwo ma Pan z taką samą energią stłumić, jak i rozruchy.

KRONIKA.

Kraków, 9 listopada.

WERBUNEK DO WOJSKA. Niesłychanego wysiłku trzeba, hartu duszy, żelaznej siły, samozaparcia się, myśli twórczej, niezakłóconej żadnym aktem wywaly, aby w tak ciężkich czasach, w tak trudnych warunkach dokonać wielkiego dzieła: stworzyć armię narodową, na zdrowych zasadach opartą, w służbie narodu wierną, na wszelkie podszepty głuchą, zorganizowaną i karną.

Dzisiaj nareszcie nadszedł moment, kiedy trzeba i kiedy można stworzyć własną armię narodową. — Nareszcie społeczeństwo, wezwane pod broń, będzie mogło stanąć w obronie najświętszych i nieprzedawnionych praw narodu będzie mogło wykazać, że żyje, że jednocześnie gotowe jest poświęcić życie i krew synów za wolność.

Do szeregów ochotniczych w Krakowie garnie się przeważnie młodzież, dawni żołnierze austryaccy, również ze wsi nadchodzą ochotnicy. Mimo niezwykle ciężkich czasów, Kraków zorganizuje taką siłę zbrojną, że stanie się ona czynnikiem, który musi wprowadzić w kraju porządek, panowanie prawa i stłumi wszelkie gwałty.

»KRWAWE ZAJŚCIA W KRAKOWIE«. Pod tym sensacyjnym tytułem donoszą »Narodni Listy« z dnia 6 listopada b. r.:

»W Krakowie przyszło do walk ulicznych. Zabito w tych walkach więcej, aniżeli 60 ludzi«.

Stwierdzamy, że cała ta wiadomość jest wyssaną z palca. W Krakowie panuje wzorowy porządek, nad którym czuwają patrole wojskowe, żołnierze policyjni i Straż obywatelska we wszystkich dzielnicach. Nie ulega wątpliwości, że »Nar. Listy« odwołają powyższą »krwawą« wiadomość.

STRAŻ OBYWATELSKA. Wczoraj, jak zresztą codziennie, odbyło się posiedzenie naczelnego Komitetu. Liczba zgłoszeń do Straży podniosła się do 8.000. Jest to jeszcze stanowczo za mało. Trzeba podnieść z naciskiem, że wszyscy bezwarunkowo do Straży zgłosić się muszą. Wyjątek stanowią tylko lekarze, aptekarze, duchowieństwo, oraz wojskowi czynni. W ciągu dzisiejszego i jutrzejszego dnia nastąpi definitywne obsadzenie wszystkich posterunków. Wszyscy, którzy po tym terminie wstąpią w szeregi Straży, będą używani do służby już nie tylko w obrębie swojej dzielnicy, ale ewentualnie do patrolowania we wszystkich dzielnicach, nie wyłączając dzielnic podmiejskich.

SAMOZWAŃCZE NOMINACYE. Kontrole wojskowe w Krakowie stwierdziły, że niektóre osobniki mianowały się same oficerami b. armii austryackiej lub Legionów polskich, albo też same nadały sobie awans o jedną rangę wyżej.

ZEBRANIE W SPRAWIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 11 przed południem odbędzie się w wielkiej sali gimnastycznej III. gimnazyum (Sobieskiego) zebranie wszystkich obywateli dzielnicy IV. (Piasek) w wieku od lat 20 do 50 w celu omówienia sprawy utworzenia Straży obywatelskiej. Na zebraniu omówi p. Jan Szymański sprawę organizacyi Straży obywatelskiej, poczem odbędą się wybory władz dzielnicowych tej Straży.

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA W KRAKOWIE zamieniła się w akcyjne Towarzystwo handlowe z kapitałem udziałowym 10 milionów koron. Komitet ogłosi w dniach najbliższych subskrypcyę.

RUCH POCZTOWY. Od wczoraj krakowska poczta wysyła listy i przesyłki pocztowe do poczt aż po Jarosław. Pociąg kolejowy dochodzi wprawdzie aż do Zimnej Wody, lecz ponieważ w miejscowościach wzdłuż linii od Jarosławia do Lwowa wszystkie urzędy pocztowe, o ile były przez urzędników polskich sprawowane, zostały przez Rusinów rozpędzone i nie funguja, przeto poza Jarosław listy nie są odsyłane. — Natomiast wszystkie poczty w Królestwie Polskiem już fungują i listy do nich są odsyłane.

KADRA ARTYLERYI WOJSK POLSKICH i baterye formującego się pułku artyleryi wojsk polskich mieszczą się przy ulicy Rakowickiej l. 29. Komendant, porucznik Cybulski, wzywa wszystkich artylerzystów i pragnących służyć, aby się zgłaszali od godziny 6 rano do 9 wieczorem.

ŻOŁNIERZE-POLACY z dawnego pułku telegraficznego i formacyj telefonicznych mają się zgłosić do służby w Krakowie do kadry oddziału telegraficznego, ulica Grodzka l. 65, dawna kasarnia trębaczów.

KOMENDA 16-GO PUŁKU STRZELCÓW wzywa wszystkich rozproszonych żołnierzy do powrotu do kadry na Krowodrzy. Jan Wierzbówka, porucznik 16 pułku strzelców.

ODWOŁANE ZGROMADZENIE. Wskutek niemożności użycia jutro, dnia 10 b. m., sali »Sokoła« na zgromadzenie członków Straży obywatelskiej dzielnicy III., zapowiedziane posiedzenie nie odbędzie się. Rozkazy co do objęcia służby nadejdą piśmiennie.

JEŃCY WŁOSCY zwracają się do społeczeństwa polskiego za naszem pośrednictwem z prośbą o bieliznę, oraz składki pieniężne na wyjazd, pod adresem: porucznik Costantino Ricatti, Dąbie, obóz jeńców. Żywności mają pod dostatkiem; dokucza im przedewszystkiem brak bielizny i tęsknota za krajem. Ofiary składać można w sklepie Witkowskiego i Kordasa przy ulicy Wiślnej.

W SPRAWIE GOSPODY DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH. Z »Pracy Narodowej kobiet polskich« donoszą: Zebranie, zapowiedziane na niedzielę, 10 b. m., w celach organizacyjnych, nie odbędzie się, albowiem komitet, który dotąd zajmował się »Gospodą«, i nadal zajmować się nią będzie. Sprawa polegała na oficyalnych, lecz mylnych informacyach. »Praca Narodowa kobiet polskich«.

BIURO CZESKO-POLSKIE utworzone będzie w Pradze w dniach najbliższych. Biuro powstanie staraniem inteligencyi polskiej, mieszkającej w Pradze.

ŻOŁNIERZE-POLACY Z DAWNEGO PUŁKU TELEGRAFICZNEGO i FORMACYJ TELEFONICZNYCH zgłoszą się do służby w Krakowie do kadry oddziału telegraficznego, ulica Grodzka Nr 65, dawne koszary trębaczów. — Referent telegrafu.

ROKOWANIA O WYMIANĘ. Naczelnik wydziału przemysłu i handlu P. K. L., p. Zieleniewski i kierownik Biura tego wydziału, bar. Roger Battaglia, z reprezentantami Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej, rolników i kolei wyjechali wczoraj wieczorem do Wiednia, celem zawarcia umów kompensacyjnych i handlowych z rządem niemiecko-austryackim i czesko-słowackim. Narady toczyć się będą u byłego ministra dla Galicyi, Gałeckiego.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Wykłady na kursach literackich rozpoczną się w piątek, dnia 15 bm. prelekcyą dra Józefa Flacha na temat: Teatr XX wieku. W skład stałego grona profesorskiego wchodzą: Dr Józef Fach, dyr. Kaz. Gabryelski, prof. dr Tadeusz Grabowski, prof. dr Feliks Kopera, prof. Bronisław Olszewski, prof. dr Maryan Szyjkowski. Obok powyższych, zaprosił zarząd kursów cały szereg prelegentów, których nazwiska będą w swoim czasie ogłoszone. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. — Wpisy codziennie od 11—1 i 4—6 wieczór w kancelaryi Instytutu muz. (ul. św. Anny 2).

NAPAD BANDYCKI NA ULICY JAGIELLOŃSKIEJ. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem ulica Jagiellońska była widownią krwawego zajścia między kilku złodziejami, notowanymi niejednokrotnie za kradzieże w krakowskiej dyrekcyi policyi. Bandyckie to zajście miało przebieg następujący: W pewnej restauracyi przy ul. Rajskiej zabawiał się wesoło znany złodziej, 21-letni Tadeusz Sternal w towarzystwie swojego brata i 18-letniego Ludwika Strączka, również złodzieja i kilku jeszcze opryszków. Pijatyka wreszcie z powodu braku pieniędzy urwała się. Wówczas rozwścieczony Strączek wyjął rewolwer, grożąc, że jeśli nie dostanie wódki, będzie strzelał do... Sternalów. W tumulcie udało się Strączka wyrzucić z szynku, a rewolwer odebrać. Bandyta atoli dopadł towarzyszów na ulicy Szewskiej i tutaj w oczach publiczności rzucił się z nożem na Sternala, zadając mu kilka ciężkich ran w brzuch. Sternala odwieziono do szpitala. Tymczasem starszy Sternal wyszukał Strączka w jednej z bram przy ulicy Jagiellońskiej i rzucił się na niego. Strączek padł, obficie brocząc we krwi, ugodzony nożem w szyję w okolicy kręgosłupa. Sternala aresztowano. Był on pijany, podobnie, jak jego brat i Strączek. Wszyscy trzej znani byli, jako zawodowi złodzieje.

Z kraju.

ODEZWA DO ROLNIKÓW. W Wieliczce pojawiła się następująca odezwa:

Rolnicy! Obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do głodu, jaki zagraża naszym miastom!

Dzisiaj, gdy kraj nasz należy do państwa polskiego, a Rząd Polski daje nam pełną rękojmię, że zakończył się wywóz artykułów spożywczych za granicę Polski, wzywamy wszystkich rolników do oddania bezwzględnie całego zapasu zboża i innych produktów rolnych ponad własne zapotrzebowanie po cenach maksymalnych.

Natomiast wyrażamy nadzieję, że Rząd Polski zaopiekuje się rolnikami i umożliwi nam nabywanie po przystępnych cenach artykułów, niezbędnych do codziennego zapotrzebowania i prowadzenia gospodarstwa.

Sprzedaż produktów po wygórowanych cenach piętnujemy jako czyn niegodny polskiego rolnika! Oddajmy wszystko, co możemy, bo dajemy swoim!

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe. — Wieliczka, dnia 2 listopada 1918 r. Dydyński, Niedzielski, Bzowski, Czerwiński, Haller, Stan. Konopka, Stef. Konopka, Massalski, Mięczyński, Rogoyski, Sandoz, Schmidt, Śliwiński, Stonawski.

NAPADAMI W CHRZANOWIE I OKOLICY kierowali agitatorzy przybyli z Królestwa Polskiego. Agitatorów tych, młodych chłopaków, jest podobno 5. Oni układali plan napadów i dawali rozkazy plądrowania.

ROZWADÓW (Gwałty i rozboje dezerterów). Lesiste okolice Rozwadowa są od kilku dni widownią niebywałych wypadków. Oto gromady dezerterów, które dotychczas ukrywały się w lasach, wyszły ze swych kryjówek i przystąpiły do rozbrojenia posterunków żandarmeryi oraz gęsto tu rozmieszczonych oddziałów granicznej straży skarbowej. Nie obeszło się przytem bez krwawych porachunków z żandarmami: i tak np. we wsi Jastkowice zabito komendanta żandarmeryi, żonatego, ojca kilkorga dzieci. We wsi Rzeczyca Długa obrabowali dezerterzy z pieniędzy i garderoby kierownika straży skarbowej, następnie uczynili to samo u miejscowego żyda. Ustawicznie słyszy się o popełnianych rabunkach u okolicznych żydów, a obecnie, wedle uporczywych pogłosek zamierzają rozhulani dezerterzy przystąpić do rabunku u urzędników agronomicznych i leśnych w dobrach rozwadowskich ks. Lubomirskiego.

W każdej wsi odbywają się całodzienne strzelaniny z karabinów, a kule gwiżdżą między domostwami, szerząc popłoch.

Że rozbrojenie posterunków austryackich nastąpiło, nic dziwnego — jest to odruchem woli całego narodu, który też wszędzie się przejawił.

Apelujemy do władz wojskowych polskich z prośbą o zwrócenie specyalnej uwagi na naszą okolicę i poskromienie bandytyzmu uprawianego przez dezerterów w zarodku. Jak dotychczas, nie myślą oni wcale o jawieniu się do szeregów polskich, co w myśl wydanego rozkazu już powinno było nastąpić.

Z Królestwa Polskiego.

„PIAST" JAKO POLSKA JEDNOSTKA WALUTOWA. Dyr. Kaczorowski proponuje w warszawskich „Wiadomościach bankowych" by jako najodpowiedniejszą jednostkę waluty polskiej przyjąć franka, nadając mu miano „piasta". Przyjęcie tej jednostki, a nie większej zaleca się jedynie dlatego, ponieważ pieniądz jest nietylko niezbędnem narzędziem życia codziennego, lecz przez swój ciągły obieg wywiera pewien wpływ na kształtowanie się cen. Nowe pieniądze polskie byłyby zatem: 1 piast — 100 groszom; 10 piastów — 1 dukatowi o wadze 3,2258 gr. złota 900/1000.

Konwersya dotychczasowych zobowiązań rublowych i markowych na piasty przeprowadzoną być winna według równi złota: 100 rubli — 266·70 piastów, 100 marek — 123·45 piastów; 100 piastów — 37·40 rubli — 81 marek.

NOWI BISKUPI. „Kuryer warsz." donosi: W dniu 10 bm. odbyć się ma we Włocławku konsekracya na biskupów księży: Krynickiego i Owczarka.

UMIASTOWANIE TEATRÓW WARSZAWSKICH. Pisma warszawskie donoszą: W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie komisyi Rady miejskiej do spraw teatrów miejskich. Uchwalono umiastowienie teatrów i wybrano podkomisyę, która do poniedziałku, 11 bm. opracować ma i przedstawić radzie miejskiej projekt sposobu i porządku przejęcia teatrów na rzecz miasta. Podkomisyę składają pp.: Gintowt, Jankowski Czesław, Lorentowicz, Patek i Rabski.

POMNIK KOŚCIUSZKI W TOMASZOWIE. Z Tomaszowa rawskiego donoszą: W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik, dłuta art. rzeźbiarza p. Konopki, stanął na Rynku na wprost magistratu. Obchód rozpoczął się o godzinie 11 rano uroczystem nabożeństwem, następnie wyruszył pochód; na czele postępował komitet budowy pomnika, dalej delegacye, przedstawiciele społeczeństwa miejscowego i okolicznego obywatelstwa i włościaństwa, banderya konna w liczbie 200 koni. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Cichalewski.

Po opadnięciu zasłony, u stóp pomnika przemawiali przedstawiciele obywatelstwa miejscowego, robotników, włościan; był także delegat R. G. O. i przedstawiciele łódzkiej Rady miejskiej. Wartę przy pomniku pełnili kosynierzy w białych krakowskich sukmanach.

PRZYGODA BYŁEGO ŻANDARMA ROSYJSKIEGO W WARSZAWIE. Czytamy w »Gońcu«: We czwartek rano w Alejach Jerozolimskich publiczność poznała w jednym z przechodniów byłego policmajstra cytadeli, żandarma Dreilinga. Na żądanie kilku osób z tłumu, który zgromadził się w jednej chwili dokoła poznanego, odprowadzono Dreilinga do komisaryatu, skąd go po trzech godzinach uwolniono. — Dreiling tłomaczył się, że nic wspólnego nie miał z żandarmami, kierującymi sprawami politycznemi, że był tylko policmajstrem cytadeli, wreszcie powoływał się na szereg osobistości, między innemi na adwokata Patka, który może zaświadczyć o jego »nienagannej« przeszłości.

Ze świata.

OŁOMUNIEC, 5 listopada. (Zaprzysiężenie żołnierzy polskich). Dziś o godzinie 11 przed poł. odbyła się na tutejszym Rynku głównym uroczystość złożenia przysięgi przez tutejsze oddziały wojskowe polskie (13 pp., art. pułki: Nr. 5, 12, 105, 112, ciężk. art. pułki: Nr 5, 12, 2, 24, 11, 30 i zjedn. p. art. 46 bryg.). Publiczność czeska tłumnie i owacyjnie przyjęła w niej udział. Po przemówieniu nacz. komendanta wojsk polskich na Morawach pułk. Dzierzanowskiego, podkreślającem historyczną doniosłość upragnionego przez serca żołnierzy Polaków momentu ślubowania służby serdecznej dla wolnej Ojczyzny — zwrócił się odbierający przysięgę imieniem Rady Regencyjnej kap. sztabu gener. Nowicki do gospodarzy wolnej ziemi czesko-słowackiej, wznosząc podjęty gromko przez polskich żołnierzy okrzyk na cześć czesko-słowackich bohaterów i szczycącej się nimi ich ojczyzny.

Imieniem „Narodniho Viboru" odpowiedział prezes jego dr Smrcek, żegnając serdecznie mających już opuścić Ołomuniec żołnierzy polskich.

Orkiestra 13 pp. odegrała hymny narodowe i marsze. Uroczystość nosiła nader rzewne i podniosłe piętno — a uderzała zwłaszcza serdeczność w przejawach stosunku obu bratnich narodów, które tak długo przewrotna polityka wrogów jątrzyć przeciwko sobie usiłowała.

W CZECHACH WZOROWY PORZĄDEK. Osoby przybywające z Pragi donoszą, że w Czechach panuje największy porządek i spokój. Urzędują wszystkie dotychczasowe władze. Do wykroczeń nigdzie nie przyszło. Świadczy to niezwykle chlubnie o wysokiej kulturze narodu czeskiego.

NIEMCY RABUJĄ. Od przybyłego wczoraj do Krakowa z Wiednia majora Walerego Maryańskiego dowiadujemy się, że na przestrzeni od Wiednia do Przerowa na stacyach kolejowych panuje anarchia. W Wiedniu na dworcu kolei północnej pełnią służbę wojskową jeńcy włoscy, którzy zajmują się bezpieczeństwem i chronią podróżnych od wybryków dezerterów. W Radersdorf major Maryański został obrabowany w zupełności przez żołnierzy narodowości niemieckiej. Zabrali oni majorowi wszystkie pakunki podróżne. Równocześnie urządzili wyprawę na jeńców włoskich, którzy zgromadzeni byli koło stacyi. Żołnierze bili i katowali jeńców, zdzierając z nich resztki odzieży.

STARCIA WĘGIERSKO-SŁOWACKIE. Z Nowego Miasta nad Wagiem nadeszły wiadomości, że Madziarzy strzelają do Słowaków. Zastrzelono 9 osób, raniono 70.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO A PAŃSTWA NARODOWE. Na rozprawie przed sądem najwyższym w Wiedniu dnia 6 bm. zarzucił obrońca, że sąd najwyższy nie może orzekać w imieniu dawnej władzy egzekutywnej, której już nie ma, a państwo niemiecko-austryackie, posiadające obecnie tą władzę, nie umocniło jeszcze sądu najwyższego do wydawania wyroków. Zastępca generalny prokuratoryi odparł, że orzecznictwo sądu najwyższego polega na ustawie, która zniesiona nie została, a sąd najwyższy i kasacyjny, który zniesiony nie został, musi postępować wedle tej ustawy. Do tego zapatrywania przychylił się trybunał, zaznaczając, że państwa narodowe wyraźnie oświadczyły, iż dotychczasowe ustawy utrzymane zostają.

ANGIELSCY OFICEROWIE W WIEDNIU. Do Wiednia przybyło 14 oficerów angielskich konferować w sprawach kolejowych. Wkrótce ma przyjechać taka sama delegacya włoska.

WĘGRZY WYPARCI Z KOPALNI NAFTY NA SŁOWACZYŹNIE. Jak donoszą dzienniki czeskie, wojska czeskie wypędziły Madziarów z kopalni nafty na Słowaczyźnie, które ci chcieli zniszczyć. Żołnierze czescy obsadzili szereg gmin w Trenczyńskiem i Nitrzańskiem.

OKRUCIEŃSTWA MADZIARÓW W OKOLICACH PRESZBURGA. Dzienniki czeskie przynoszą sprawozdanie dowódcy czeskiej wyprawy dra Szrobara z Preszburga o okrucieństwach madziarskich. Węgrzy wysłali z Preszburga „ekspedycyę karną" z 50 czternastoletnich chłopców złożoną, uzbrojonych w ręczne granaty, który stoczyli „walkę" z bezbronnym ludem, przyczem padło 40 ludzi zabitych i masę rannych.

LECOCQ. Zmarły w dniu 28 z. m. w Paryżu słynny kompozytor operetek Lecocq dożył 86 lat wieku. Był on typowym i rodowitym Paryżaninem. Gdy po nagłym zmierzchu Drugiego Cesarstwa, Offenbach tworzyć przestał, odezwała się muza Lecocq'a i odrazu przyjęto ją z honorami nadzwyczajnemi. W 1872-gim roku usłyszano po raz pierwszy „La fille de Madame Angot", we dwa później zaczęła obiegać świat operetka „Giroflé — Girofla", a w 1878 przyszedł na świat „Le petit duc". W ciągu lat 20 tu napisał Lecocq z pół setki operetek, ale zostały po nim tylko trzy wymienione. Wystarczą — [illegible] sławy kompozytora oraz dla uciechy potomnych.

LOS KOBIECYCH SIŁ POMOCNICZYCH. Wśród ofiar przewrotu politycznego w Wiedniu pożałowania godnym jest los kobiet, które zajęte były w komendach i zakładach wojskowych. Około 600 kobietom, które pracowały w biurach cenzury, wypowiedziano już zajęcie, nie dając im żadnego odprawnego. Podobny los grozi innym pracownicom, zajętym dotąd w zakładach wojskowych, zwłaszcza w ministerstwie wojny. Pracownice te wybrały delegatki, które odbyły konferencyę i wybrały komitet, mający u władz uzyskać dla usuniętych od pracy kobiet odprawne w wysokości 6-miesięcznej płacy.

PROPPER ŻYJE. Od przybyłych z Petersburga Polaków dowiadujemy się, że p. Stanisław Propper, redaktor i wydawca »Birżewych Wiedomosti«, wbrew wiadomościom, podanym przed kilku dniami w prasie warszawskiej — żyje.

O ZDROWIE ŻOŁNIERZY. Oddział zdrowotności komendy wojskowej czeskiej w Pradze wydał odezwę do żołnierzy, by wracając do domu oczyścili bieliznę i ubrania z robactwa i brudu i by w razie choroby bezwarunkowo zasięgnęli porady lekarskiej. Chodzi przeważnie o choroby weneryczne, które wywołać mogą katastrofę w rodzinie.

NADUŻYCIA PIEKARZY. Odnośnie do zamieszczonej przed kilku dniami w kronice „N. Reformy" notatki pod powyższym tytułem, prosi nas właściciel piekarni p. Schneidl o zaznaczenie, że w jego piekarni przy ulicy Stolarskiej nie zabrakło nigdy chleba kontyngentowego dla przydzielonych konsumentów, i chleb pozakontyngentowy sprzedawany w jego piekarni po 7 K za 1 kg różni się znacznie jakością od kontyngentowego.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY. Dnia 3 bm. odbyło się w Krakowie w sali „Tanich domów" przy ulicy Bocheńskiej przy licznym udziale członków walne zgromadzenie Związku gospodarczego w Krakowie. Po złożeniu krótkiego sprawozdania przez dyrektora, p. seł dr Adolf Gross przedstawił historyę rozwoju Związku, który z jego inicyatywy został założony w drugiej połowie 1916 roku. Związek liczy obecnie już 4.291 rodzin, które obejmują 22.000 osób i jest obok Związku ekonomicznego urzędników i profesorów największą organizacyą konsumową w Krakowie. — Związek posiada 5 sklepów spożywczych, ponadto warsztaty szewskie i zakład odzieży.

W dyskusyi członkowie co do pojedynczych szczegółów żalili się na jakość różnych artykułów aprowizacyjnych, nadto krytykowano postępowanie kierownika piekarni Związkowej wobec członków. Walne zgromadzenie postanowiło wylosować komisyę kontrolującą z 24 członków złożoną, z pośród kandydatów, których członkowie podadzą dyrekcyi. Losowanie ma się odbywać publicznie. Wreszcie zgromadzenie wyraziło drowi Grossowi zupełne zaufanie z powodu jego usilnej działalności gospodarczej, w szczególności z powodu stworzenia konsumu wielkiego. W myśl powyższej uchwały wezwano członków, ażeby do 20 bm. zgłosili piśmiennie w dyrekcyi kandydatów do Komisyi kontrolującej.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 9 bm.: „Jeńcy", dramat w trzech aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę, dnia 10 bm. po południu: „Niebieski lis", Fr. Herczega; wieczorem „Jeńcy" L. Rydla.

W poniedziałek, dnia 11 bm. „Jeńcy" L. Rydla.

We wtorek, dnia 12 bm. „Dla szczęścia" Przybyszewskiego.

We środę, dnia 13 bm. „Jeńcy" L. Rydla.

We czwartek, dnia 14 bm. „Urwis" Katerwy.

W piątek, dnia 15 bm. „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Polskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża poniosło niepowetowaną stratę. W dniu 5 listopada br. wydarła Stowarzyszeniu śmierć jednego z najdzielniejszych współpracowników p. dra med. Jana Boguszewskiego. Sp. zmarły oddał Czerwonemu Krzyżowi jako referent w sprawach zdrowia publicznego i jako redaktor tak pomyślnie rozwijającego się czasopisma i organu Stowarzyszenia pt. „Walka o zdrowie" nadzwyczajne usługi; zmarł jako żołnierz na posterunku, zakaziwszy się podczas podróży służbowej tyfusem. Cześć pamięci dzielnego obywatela Polaka i zacnego lekarza.

ZMARLI. W Warszawie zmarł w dniu 5 bm. ks. Antoni Gniazdowski, proboszcz parafii na Nowem Mieście przeżywszy lat 72. Zmarły uczestniczył w powstaniu 1863 r., jako 17 letni młodzieniec.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Halina Czechowska

uczenica II klasy liceum SS. Urszulanek zasnęła w Panu po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w 12 wiosnie życia dnia 8 listopada 1918 roku. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza, które odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek 11 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Szczepana na Piasku.